

raimskim zabroniony jest bezpośredni kontakt mężczyzny z kobietą, to wszystkie te emocje można wyrazić inaczej – spojrzeniem, ruchem, samym oddechem... Pytanie jednak leży gdzie indziej – kim chcemy być? Wiodącymi spokojne życie „ogórecznikami”, czy płonącymi ogniem wojennego szału dzielnymi wojami? Wschodnie narody słyną swoją gwałtownością, natomiast ludzie północy to pedanci i snoby. Do kogo Wam w tym tyglu jest bliżej?

Na koniec pozwólcie, że wyrażę swoją własną opinię. Czynione są obecnie godne pochwały starania, by wskrzesić język karaimski i umiłowanie karaimskiej wiary. Wiara i język to fundament każdego narodu. Jednak bez otoczki kulturowej wywołują one smutne wrażenie bezcelowości. Gdy pominiemy ten trzeci element, to wkrótce ślad po Karaimach-żołnierzach pozostanie jedynie na stronach bedekerów i w słowach przewodników wycieczek. Jeżeli jednak ten fragment historii jest dla Karaimów ważny jak niegdyś, to pozwólcie mi zadać następujące pytanie: A kiedy to ostatnio trzymaliście w rękach rohatynę i czy potrafilibyście bez lęku dosiąść narowistego wierzchowca?

Aleksander Twardauskas
Troki

Z j. rosyjskiego tłumaczył Konstanty Pilecki

Paryskie spotkania

W tym roku paryska jesień nie rozpłaszcza piękną pogodą, wręcz przeciwnie, nastąpiły ślota i szaruga. Ma to jednak swoje dobre strony, skłania bowiem ludzi do szukania okazji do spotkań i pogwarek na interesujące ich tematy. Kultuwując swoje zainteresowania, chętnie uczestniczą w spotkaniach oraz wszelkiego rodzaju konferencjach i wykładach. W Muzeum Historii Judaizmu na prowadzonym przez panią Mireille Cohen spotkaniu poświęconym Karaimom egipskim spotkali się Patrick Łopato oraz zawiadomieni przez niego Delano Harwich (syn Ludmiły Łopato) i Michel Kefeli. Referat nie zaspokoił w pełni ciekawości słuchaczy. Zadawano wiele pytań, m.in. Michel Kefeli zaznaczył wyraźnie odrębność etniczną Karaimów turkojęzycznych, sprowadzonych z Krymu do Wielkiego Księstwa Litewskiego ponad sześćset lat temu. Gdyby nie obecność pani Iréne Mainguy, być może ten skromny wykład nie wart byłby zapamiętania, gdyż nie pogłębił zbytnio naszej wiedzy o Karaimach egipskich — wręcz odwrotnie, słuchacze zdali sobie sprawę, że wciąż niewiele więcej wiemy na ten temat od tego, co zawierała notatka w *Mysli Karaimskiej* sprzed ponad 70 laty. Pani Iréne, wnuczka Arkadiusza Szpakowskiego, wróciła właśnie z podróży do Wilna i Trok,

gdzie szukając wiadomości i dokumentów o rodzinie Szpakowskich z Pskowa i losach Arkadiusza Szpakowskiego (Psków, 1883 – Wilno-Ponary, 1942), spotkała się m.in. z Hachamem Markiem Ławrynowiczem i jego rodziną. Podczas konferencji zajęła miejsce obok Delano Harwicha, oglądającego rosyjskojęzyczne wydawnictwa rosyjskie o emigracji po wielkiej wojnie. Pani Iréne wskazując na fotografię Ludmiły Łopato, powiedziała: „Ależ to moja krewna!”, a Delano na to: „To moja mama!”. I w ten oto absolutnie prościutki sposób poznali się wnuczka Arkadiusza i wnuk Zinaidy, których ojcem, czyli wspólnym pradziadkiem obojga słuchaczy wykładu, był Michał Szpakowski żonaty z Rachelą Ławrzecką! Nieoczekiwanie odnalezieni krewni wymienili adresy i obiecali sobie spotkanie. Następnego dnia Delano wysłał Iréne książkę Ludmiły *Zierkało wspomnień*.

A kiedy 7 listopada nasza wrocławsko-warszawsko-trocka Paryżanka, Ania Abkowicz bawiąc służbowo w Paryżu, spotkała się z kuzynem Patrickiem Łopato i Michelem Kefeli, w serdecznej, rodzinnej atmosferze we wschodniej miłej restauracji, została poinformowana o tym niezwykłym zdarzeniu. Michel zaś opowiadał o czwartym już tomie fotografii wydanym w tym roku przez Andreia Korliakova *Le grand exode russe. Wielikij ruskij ischod*, zawierającym 1600 fotografii, w tym kilkanaście ze zbiorów Michela i jego brata Youssoufa, a także Natalie Pampulowej. Na okładce zamieszczona została fotografia *Na pokładzie statku „Kaukaz”*, na której wśród oficerów i cywilów są bracia Michaił i Jakow Kefeli (ojciec i stryj Michela).

* * *

Przyjechaliśmy z Maniusiem do Paryża 1 grudnia, mżyło. W Cannes zostawiliśmy błękitne niebo, przejrzyste powietrze i lazur morza. Okazało się jednak, że mimo nieprzyjemnej, szarej i wietrznej pogody Paryż może być ciepły i przytulny, wręcz swojski. Idąc do Grand Palais na wystawę *Od Bizancjum do Stambułu* obejrzelśmy na Pochach Elizejskich dwa szeregi kiosków z produktami regionalnymi, z jedzeniem i grzonym winem, dziwnie przypominających nam sierpniowy kiermasz na naszych wyspach na jeziorze Galve. Korzystając z ładnej pogody, poszliśmy na spacer do Ogrodu Luksemburskiego, a stamtąd do księgarni rosyjskiej przy *rue de la Montagne-Sainte-Geneviève*, w której nabyliśmy 4. tom *Le grand exode russe*, a także obejrzelśmy pierwszy tom wydanego w Moskwie słownika biograficznego emigrantów rosyjskich pod redakcją L. A. Mnuchina. Obejmuje on życiorysy osób, których nazwiska zaczynają się na litery od A do K, tom drugi zapowiadany jest na styczeń przyszłego roku. Pozycja ta zainteresowała nas, znajdują się tam bowiem życiorysy krymskich Karaimów.

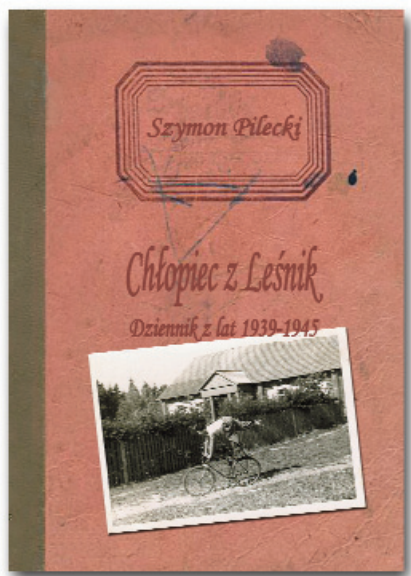
O książkach widzianych i zapowiedzianych tomach dokumentujących życie emigrantów: *Przez morza i oceany*,

Dzieci rosyjskie na wychodźstwie, Kino rosyjskie na emigracji, Kultura rosyjska na emigracji rozmawialiśmy z Michele Kefeli podczas przemiłego spotkania. Zachęcaliśmy go do dalszej współpracy z A. Korliakowem. Wspomniałam mu też o nowym projekcie wystawy we Wrocławiu dokumentującej życie i skupiska karaimskie w Europie i na innych kontynentach.

W sobotni wieczór na rodzinnym spotkaniu u Winifred i Delano Harwichów, na którym byli też Patrick z żoną Araceli, doszło do spotkania nowych kuzynów – poznaliśmy panią Iréne i jej męża. Maniś jest przecież synem Zofii z Kobeckich Łopatto, która była cioteczną siostrą Arkadiusza Szpakowskiego. Był to uroczy i wzruszający wieczór. Lukullusowa, jak zwykle kolacja. Miła konwersacja. Rozmawialiśmy oczywiście o Trokach, o naszych rodzinach i ich dziwnych, skomplikowanych losach. Pani Iréne przyniosła nawet kopie dokumentów dotyczących jej bliskich i kilka fotografii. Opowiedziała nam o swych poszukiwaniach, podzieliła się z nami odkryciem tragicznych losów dziadka, który aresztowany ok. 1942 roku zginął w Ponarach. W ten sposób odpowiedziała nam na pytanie dotyczące okoliczności jego śmierci, postawione przez panią Zosię Dubińską w liście do nas (patrz: Zofia Dubińska, *Zachowane w pamięci*, „Awazymyz”, 2009, nr 1). Mamy szczerą nadzieję, że nasze kontakty będą się rozwijały. Wróciliśmy do Cannes – do słońca i lazuru. Teraz my czekamy na gości...

Emilia Zajączkowska-Łopatto
Cannes

Nowa publikacja Wydawnictwa Bitik



Cena 39 zł

Kalendarium

- **Kalejdoskop Kultur. III Festiwal mniejszości narodowych i etnicznych we Wrocławiu** – 21 czerwca 2010 r., Wrocław
- **Wystawa w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu** – wrzesień – listopad 2010 r.

Pożegnanie

Emanuel Abkowicz
zmarł w Siemianowicach
w dniu 3 września 2009 r.

pochowany został
na Cmentarzu Karaimskim w Warszawie

Tynczłych toprachyna

Awazymyz – Nasz Głos

Redaktor Naczelny
Mariola Abkowicz

Komitet Redakcyjny
Adam Dubiński; Irena Jaroszyńska; Anna Sulimowicz

Adres Redakcji
ul. Powstańców Śląskich 116 m. 54, 53-333 Wrocław
e-mail: awazymyz@karaimi.org;
www.awazymyz.karaimi.org
©Copyright by Bitik 2009 – Oficyna Wydawnicza
Związku Karaimów Polskich

Maszynopis zakwalifikowany do druku staje się własnością
Awazymyz, którego prawa posiada
Związek Karaimów Polskich.

Artykuły nie mogą być publikowane w całości lub
w częściach bez zgody autora i czasopisma.
Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania
nadesłanych tekstów.

Zrealizowano przy udziale
wsparcia finansowego
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji